

Winobranie

# Głos WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
NIEPoznań  
wtorek  
13 paźdz.  
1959

Rok XV Wydanie AB

Cena 50 gr

Nr 243 (4881)

## Przygotowania Zachodu do spotkania na najwyższym szczeblu

### Echa wyborów do Izby Gmin w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP)

Wynik czwartkowych wyborów brytyjskich, które rozstrzygnęły na korzyść Macmillana problem, kto będzie reprezentował Wielką Brytanię w rokowaniach na najwyższym szczeblu między Wschodem a Zachodem, uważany jest przez większość obserwatorów w Londynie i Waszyngtonie za niewątpliwą zapowiedź przyspieszenia przygotowań do tego spotkania.

„Daily Telegraph” z 10 bm. przypominając, że wszyscy przyszli uczestnicy konferencji na szczycie, łącznie z Chruszczowem, zawiesili roz-

mowy na ten temat w oczekiwaniu rezultatów wyborów do Izby Gmin, pisze: pierwszym zadaniem Macmillana będzie teraz skomunikowanie się z Eisenhowerem i de Gaulle'em w celu przyspieszenia terminu konferencji na szczycie.

Według waszyngtońskiego korespondenta „Guardian” w USA panuje przekonanie, że Eisenhower już obecnie gotów jest do podjęcia rozmów w sprawie Berlina na konferencji Wschód - Zachód.

Rozważa się również możliwość wystąpienia prezydenta Eisenhowera w inicjatywę zorganizowania w Waszyngtonie trójkrotnego spotkania przygotowawczego do konferencji na szczycie, na które zaprosi on do Waszyngtonu Macmillana i de Gaulle'a. Agencja UPI pisze, iż oczekuje się rychłego przybycia do USA premiera brytyjskiego.

Według ocen komentatorów zachodnich, należy oczekiwać przed spotkaniem na szczycie rozmów między Adenauerem a Macmillanem. Komentatorzy ci podkreślają, iż mimo ochłodzenia w stosunkach między Bonn a Londynem, spowodowanego latem bieżącego roku inicjatywą brytyjską, mającą na celu rozmowy z ZSRR, kanclerz NRF pragnie szczerzej wymiany poglądów z Macmillanem. W kołach dyplomatycznych Londynu utrzymuje się także, iż w tym tygodniu Adenauer dokonał w drodze poufnej wymiany poglądów z Eisenhowerem na sprawę Berlina zachodniego i Nie-

miec. Miał on domagać się konferencji czterech mocarstw na szczeblu ministrów w celu rozpatrzenia sprawy Berlina przed spotkaniem na szczycie.

Uroczystość inauguracji XXXIV roku akademickiego na Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu otworzył rektor WSE — prof. dr Zbigniew Zakrzewski, witając sekretarza KW PZPR — J. Olzaka, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN — mgr. Z. Węgrzyka, wiceprzewodniczącego Prezydium RN m. Poznania — mgr. E. Krzymienia, sekretarza KM PZPR — E. Zywertę, przedstawicieli władz, organizacji społecznych, bratnich uczelni, senat, grono profesorskie, absolwentów z lat ubiegłych oraz młodzież studencką przybyłą na uroczystość.

Sprawozdanie z pracy uczelni w ub. roku akademickim złożył ustępujący rektor, prof. dr Józef Górski. Za najwięk-

sze osiągnięcie WSE uznał on fakt, że był to pierwszy rok ustabilizowanej pracy. Uczelnia własnym wysiłkiem zdobyła wysoką rangę, która została uznana przez władze państwowe. W ub. roku na WSE studiowało 2306 studentów (łącznie z eksternistami).

Notuje się jednak nienadążanie młodzieży za wzrostem wymogów. Zaledwie połowa wstępujących kończy studia. Wielu zalega z oddaniem prac dyplomowych. Nowe zarządzenie wprowadza w tym zakresie specjalne rygory.

W tym roku tytuły profesora zwyczajnego uzyskali: prof. dr Florian Barciński i prof. dr Władysław Rusiński, profesorem nadzwyczajnym został prof. dr Maciej Wiewiórowski.

Z kolei rektor Zakrzewski mówił o perspektywach Uczelni. Jeśli w 1960 r. na I rok studiów zostanie przyjętych 400 studentów, to w latach następnych liczba ta będzie bezustannie rosła, aż do 720 w 1965 r.

Po przemówieniu rektora wiceprzewodniczący E. Krzymień wręczył odznaczenia przyznane przez Radę Państwa. Prof. dr Józef Górski otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, a Wanda Sobieszcyk, pracująca w WSE od 1926 r., Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Po uroczystej immatrykulacji na zakończenie, prof. dr Władysław Rusiński wygłosił wykład inauguracyjny. (ms)

### ...i 40 na WSWF

Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego, jako jedna z ostatnich poznańskich wyższych uczelni zainaugurowała w sobotę rok akademicki. Opóźnienie to jest w całej pełni uzasadnione. Równocześnie z inauguracją roku szkolnego odbył się bowiem zjazd absolwentów z okazji istnienia tej uczelni, która początek miała w Katedrze Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego. Zjazd i uroczystą inaugurację zaszczyli swą obecnością: przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Fr. Frackowiak, przedstawiciele bratnich uczelni AWF — Warszawa i WSWF — Kraków oraz przedstawiciele Garzonu Poznańskiego.

W serdecznych słowach powitał rektor uczelni — prof. dr M. Cwirko — Godycki wszystkich zebranych. Podsumował on ubiegłoroczną działalność oraz wspominał o historii uczelni. Chwilą ciszy zebrani uczcili pamięć założyciela uczelni — prof. Piaseckiego.

Później odbyła się uroczystość wręczenia Krzyża Oficerskiego Odrodzenia Polski rektorowi M. Godyckiemu. Wtedy uroczysty nastrój przełożył się w rodzinie... 100 lat. Specjalne nagrody z okazji jubileuszu otrzymali: prof. St. Błachowski, prof. B. Kielcewski, prof. J. Burelka — dziekan WSWF, prodziekan — mgr. Fr. Laurentowski, mgr. F. Balcer, mgr. K. Hoffmann, mgr. Z. Nożyńska, mgr. Z. Stawczyk, mgr. Jackowski, mgr. H. Młokosiewicz, laborant — Wojtkowiak oraz bibliotekarka — C. Małachowska.

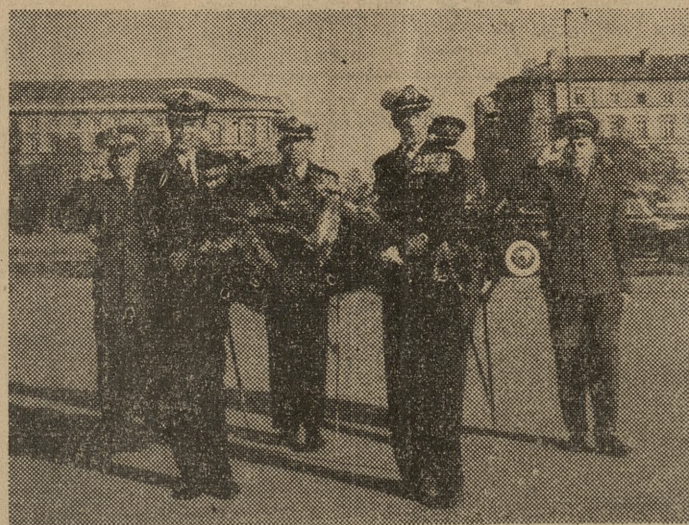
Następnie odbył się wykład prof. dr. Stefana Błachowskiego, uroczysta immatrykulacja i „Gaudeamus igitur”. (wof)

## Uroczyste inauguracje

34 rok akademicki WSE...

Wielka aula Wyższej Szkoły Ekonomicznej wypełniła się w sobotę młodzieżą studencką i gośćmi przybyłymi na uroczystą inaugurację XXXIV roku akademickiego. Długo trwałymi oklaskami powitali zebrani wejście senatu uczelni w tradycyjnych strojach.

### Wizyta HMS „Tiger”



### 200 szkół-pomników w budowie

W 8 nowych szkołach-pomnikach Tysiąclecia uczy się już dziesiątki tysięcy.

W budowie znajduje się obecnie na terenie całego kraju ponad 200 szkół-pomników Tysiąclecia. Liczyć one będą przeszło 2 tys. izb lekcyjnych. Buduje się przy nich izby mieszkalne dla nauczycieli. Do końca br. dzięki inicjatywie społeczeństwa jeszcze ok. 16 spośród tych placówek, a więc więcej niż pierwotnie przewidywano, ma być przekazanych do użytku młodzieży. (PAP)

W dniu 10 bm. delegacja przybyła z wizytą do Gdyni krążownika Królewskiej Brytyjskiej Marynarki Wojennej, HMS „Tiger” złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. CAF — fot. Wdowiński

### Markaczka zwiadun zimy?

Członek koła łowieckiego — Stanisław Rozwadowski — w życiu prywatnym kierownca Prezydium WRN w Lublinie penetrując zarośla i stawy pod Garbowem strzelił do zrywającego się z lustra wody jakiegoś ptaka, którym okazała się czarna kaczka zwana „markaczka”. O tym jak rzadki jest to okaz świadczył fakt, iż „markaczkę” upolowano w województwie lubelskim dopiero po raz drugi w okresie minionych 30 lat.

Jej ojczyzną jest Spitsbergen, Islandia, Laponia a także północne obszary Szkocji oraz syberyjskiej tundry i tajgi.

Z powodu tak wczesnej obecności północnego gościa w Polsce wielu myśliwych przepowiada wczesniejsze na dejsie ciężkiej zimy. (PAP)

### Premie NPRSP

W dniu 10 października 1959 r. wylosowano premie: po 5.000 zł nr 94435, 162602, 600311. Po 1.000 zł nr 39680, 58574, 91092, 138934, 139967, 155151, 194891, 332061, 377155, 433537, 464251, 522133, 522137, 723388, 735608, 839557, 952386.

Ponadto wylosowano 45 premii po 500 zł oraz 91 premii po 250 zł i 1.014 premii po 150 zł.

### Czy sprawdzą się przewidywania z 1959 r.?

Metalowy cylinder zawierający przepowiadanie 10 osób z całego świata na temat stanu komunikacji lotniczej w roku 2000 zamurowano w piątek we wnęce w ścianie XIV-wiecznej katedry w Utrechcie.

Cylinder zostanie otwarty w roku 2.000. Wśród osób zaproszonych do podzielenia się swymi przewidywaniami ze światem z roku 2.000 znajdują się król Belgii Leopold, dyrektor generalny amerykańskiego lotnictwa cywilnego gen. Quesada, radziecki specjalista i publicysta lotniczy I. Topczijew, japoński przemysłowiec Matsuzita i holenderski robotnik, operator dźwigu, I. Brugge-man. (PAP).

## Inspektoraty do walki z nadużyciami w gospodarce mięsnej

Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie utworzenia w Milicji Obywatelskiej specjalnych inspektoratów do walki z nadużyciami w gospodarce mięsnej.

Inspektoraty powstaną przy Komendzie Głównej MO oraz przy komendach wojewódzkich — w tym osobne dla miast Warszawy i Łodzi.

W skład inspektoratu Komendy Głównej, poza oficerami MO, wejdą przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu, CRS „Samo pomoc Chłopska”, głównego inspektoratu kontrolno — rewizyjnego i głównego inspektora tu Państwowej Inspekcji Handlowej.

Inspektoraty wojewódzkie składać się będą, poza oficerami MO, z przedstawicieli wydziałów skupu PWRN, zjednoczeń przemysłu mięsnego, WZGS, wojewódzkich inspektoratów kontrolno — rewizyjnych i wojewódzkich inspektoratów PIH.

Do głównych zadań inspektoratów należeć będzie w szczególności ujawnianie i zwalczanie przestępstw dokonywanych podczas skupu i obrotu zwierzętami rzeźnymi i hodow-

lanymi, ujawnianie i zwalczanie nielegalnego handlu żywcem i mięsem oraz ujawnianie i zwalczanie przestępstw w zakładach przetwórstwa mięsnego. (PAP).

### Wystawa którą warto zobaczyć

Imponujący przegląd świetnego wyposażenia i uzbrojenia naszego wojska, wspaniały bilans wojskowej myśli technicznej, a przy tym dążenie do stałego obniżania kosztów produkcji sprzętu i utrzymania armii — oto wrażenia, jakie odnosi się przy zwiedzaniu ogólnowojskowej wystawy wynalazczości i racjonalizacji zorganizowanej w Warszawie w związku z obchodami Dnia Wojska Polskiego.

Wystawa obrazuje wielki wysiłek oficerów, podoficerów, żołnierzy i pracowników cywilnych w dziedzinie wynalazczości i racjonalizacji. Prezentują tu swe osiągnięcia wszystkie bronie i służby Ludowego Wojska Polskiego — wojska lotnicze, broń pancerna, artyleria, marynarka wojenna, wojska łączności, inżynierijne, samochodowe, chemiczne, służba topograficzna i kwatermistrzostwa oraz akademie wojskowe. (PAP)

### Atomowy tankowiec

Zakłady „Fiata”, przy współudziale innej włoskiej firmy „Ansaldo” wybudują tankowiec o napędzie atomowym. Wiadomość tę podano w Turynie pod koniec obrad konferencji naukowej w której uczestniczyło ponad 300 delegatów z całego świata.



CAF — fot. Tymiański

## Święto naszej armii

### Uroczysta akademія w Poznaniu

(inf. wł.)

Poznań — 10 października 1959 r. Udekorowana flagami państwowymi sala Operetki wypełniona żołnierzami i ich rodzinami.

Kilka minut po godz. 18 za stołem prezydiatnym siedzą sekretarz KW PZPR J. Olzak, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej F. Szczerbal sekretarz KM PZPR — E. Hałas i przewodniczący Prezydium R. N. m. Poznania — F. Frackowiak. Wśród honorowych gości jest też przedstawiciel bratniej Armii Radzieckiej — płk. Mikołaj Baszkin.

Na mównicę staje pułkownik Arnold Juniter. W swym okolicznościowym referacie przedstawił on historię Ludowego Wojska Polskiego.

Mówca wspominał też o wiernej towarzysze wojska — Lidzie Przyjaciół Żołnierza, która w tych dniach obchodzi jubileusz XV rocznicy istnienia.

Akademie kończy część artystyczna w wykonaniu artystów Opery, Operetki i Poznańskich Teatrów Dramatycznych. (imi)

**CYTOS**  
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bielik, miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny — polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

## OPINIE I MYŚLI

### CZAS NAGLI

Kiedy Anglosasi pójdą, w ślad gen. de Gaulle'a? Pod takim tytułem londyński tygodnik emigracyjny „Oblicze Tygodnia” zamieszcza interesujący artykuł omawiający niemiecką kampanię rewizjonistyczną i sprawę uznania przez Zachód granicy na Odrze i Nysie. Autor artykułu stwierdza, że rewizjoniści domagają się uznania granic z 1937 r., a jednocześnie wysuwają już żądania w stosunku do wschodniej części Górnego Śląska z Katowicami, Pomorzem, Gdańską iłd., po czym pisze:

„Stara to prawda, że apetyt pruski rośnie w miarę jedzenia. Rzecz więc w tym, że nie należy go w ogóle podsycać — żadnymi ustępstwami, ani nawet perspektywami ustępstw. Kilka lat powojennych wykazało dowodnie, jak obłudne i fałszywe były badania, że Niemcy nie mogą jakoś żyć bez Ziemi Zachodnich — jak kiedyś nie mogli rzekomo istnieć bez „spichlerza Rzeszy” — Poznania. Okazało się, że nie tylko mogą istnieć, ale i doskonale im się powodzi. Im prędzej Niemcy zrozumieją, że granica na Odrze i Nysie jest rzeczywiście stała i nienaruszalna, że nie ma co liczyć na żadną jej zmianę, ani nawet najmniejszą korekturę — tym prędzej się uspokoją, tym trwalszy i solidniejszy będzie pokój w Europie i na świecie.

By jednak tak się stało, trzeba porzucić wszelkie nie domówienia i postawić sprawę jasno i niedwuznacznie. W Bonn muszą wiedzieć, że zachodni sprzymierzeńcy NRF nie będą popierać żadnych odwetowo-rewizjonistycznych awantur, że — przeciwnie — stanowczo im się przeciwstawia. Muszą też wiedzieć — i to najzupełniej oficjalnie — że mocarstwa zachodnie, które w Poczdamie wspólnie z Związkiem Radzieckim wytyczyły linię Odry i Nysy Łużyckiej — uznają tę linię za ostateczną granicę polsko-niemiecką”.

Podkreślając, że pierwszy krok w tym kierunku został uczyniony przez gen. de Gaulle, popieranego zresztą przez całą francuską opinię publiczną — „Oblicze Tygodnia” pisze dalej:

„Teraz kolej na Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone. Od ich stanowiska zależy bardzo wiele. Jeśli zdeklarują się wyraźnie — rewizjonizm niemiecki straci grunt pod nogami.

Polonia zagraniczna bardzo zadowolona z ostatnich miesięcy swą działalność polityczno-propagandową wysuwając głośno żądanie ostatecznego uznania obecnej granicy polsko-niemieckiej przez mocarstwa zachodnie. Wydaje się, że trzeba jeszcze bardziej wzmocnić wysiłki w tej dziedzinie. Chwila jest sprzyjająca, a czas nagli!” ZAP

## Z obchodów XVI-lecia WP

# Sztandar i imię „Mariana Buczka” otrzymała oficerska szkoła kwatermistrzów

(inf. wł.).

Wśród uroczystości, jakie odbyły się w naszym mieście, w związku ze świętem Wojska Polskiego, na szczególne podkreślenie zasługuje obchód XV-lecia Ośrodka Szkolenia Służb Kwatermistrzowskich.

Niedziela — 11 października br. o godz. 16 w sali kina „Wojskowego” rozległy się dźwięki hymnu. Otwarcia uroczystej akademii dokonał ppłk. Knoll witając wszystkich zebranych. Za stołem prezydyjnym zasiadli: gen. brygady — Ziemiński, Bohater Zw. Radzieckiego — gen. major Wasilenko, generałowie

— Matwijewicz i Kowalski, przedstawiciele KM Partii i RN m. Poznania, ZBoWiD-u, LPŻ, ZW TPP-R oraz innych organizacji i zakładów pracy. Płk. Szczerba w swoim referacie przedstawił historię rozwoju uczelni. Mówiąc o jej początku trzeba się cofnąć do 1944 roku. Wtedy to — 25 października w Majdanku pod Lublinem zostały zorganizowane kursy oficerów intendencji. Ośrodek ten na przestrzeni 15-lecia przekształcał się w zależności od potrzeb armii. Dzisiaj program nauczania obejmuje wszystkie problemy szkolenia służb kwatermistrz. Mury ośrodka opuściło dotąd kilkanaście tysięcy przeszkolonych oficerów i podoficerów. Wielu z nich zajmuje dziś odpowiedzialne stanowiska. Absolwenci ośrodka uczestniczą także we wszelkiego rodzaju akcjach politycznych i społecznych.

Oficjalnym uznaniem zasług uczelni jest nadanie jej

przez Radę Państwa, a ufundowanego przez wielkopolskich ZBoWiD-owców — sztandaru, nazwanie ośrodka imieniem rewolucjonisty — Mariana Buczka, a wreszcie określenie przez MON terminu 25 października jako święta OSSK.

## Apel i defilada

Po życzeniach złożonych przez gen. Wasilenkę i wiceprzewodniczącego Prez. RN m. Poznania — mgr. St. Marcę harcerki i harcerze obdarowali członków prezydium akademii kwiatami.

W poniedziałek o godz. 10 na koszarowym dziedzińcu ustawili się pododdziały OSSK. Gen. Ziemiński odczytał: „Rada Państwa nadaje uczelni sztandar jako symbol niezłomnej wierności PRL.” Sztandar z rąk prezesa woj. organizacji ZBoWiD-u — Mazura powędrował do rąk gen. Ziemińskiego, a następnie płk. Szczerby, który z kolei odczytał rozkaz Ministra Obrony Narodowej.

Z okazji jubileuszu 12 oficerów i podoficerów otrzymało złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi.

Po przemówieniach przedstawicieli Partii, ZBoWiD-u i LPŻ odbyła się defilada.

Kolejnym punktem obchodu był żołnierski obiad a następnie odbyła się zabawa taneczna. (v)

## Pilot odrzutowca uratował las

Pilot odrzutowca lecącego nad Bydgoszczą zauważył w pewnym momencie obłoki dymu, wydobywające się z lasu na peryferiach miasta tzw. Białych Błotach. Zameldował on o tym drogą radiową dowództwo jednostki wojskowej. Wkrótce dwa samochody ciężarowe wypełnione żołnierzami udały się na miejsce pożaru.

Ogień, który począł trawić poszycie leśne i pierwsze drzewa, ugaszony został przez żołnierzy. (PAP)

## Ku czci poległych Polaków



W Lommel (Belgia) odbyło się na polskim cmentarzu wojskowym uroczyste odsłonięcie pomnika dla uczczenia pamięci żołnierzy polskich, poległych w Belgii w czasie drugiej wojny światowej.  
Fot. — CAF

## Nadrobili we wrześniu

(inf. wł.).

Mimo dużych trudności w zatrudnieniu i zaległości produkcyjnych w lipcu i sierpniu, spowodowanych dużą absencją w okresie prac rolnych, Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Poznaniu, wykonały w 100,4 proc. zadania wyznaczone na III kwartał bież. roku.

O wynikach tych zdecydował głównie wrzesień, kiedy dzięki ofiarności załóg plany wykonane zostały z tak dużą nadwyżką, że pokryły poprzednie niedobory. (l)

## Cmentarzysko koźłów w Alpach

Przyrodniczy włoscy znaleźli w obszarnej grotcie Vigolana w pobliżu Trydentu olbrzymie cmentarzysko kości koźłów skalnych. Jest to prawdopodobnie największe znalezisko tego rodzaju w Alpach. Przyrodniczy natrafili tam przypadkiem. (PAP)

**Tylko 5 z 49 liczb zakreślamy  
w »KOZIOŁKACH«  
Wypłata wygranych już od 2-ch trafień**

GŁOS OBSERWATORA

# Zamach, który się nie udał

7 bm. dokonano w Bagdadzie zamachu na życie gen. Kassemę. Premier Iraku został lekko ranny. Ponieważ sprawców dotychczas nie zidentyfikowano, pozostaje sprawą hipotetycznych dociekań, kto w rzeczywistości kryje się za tą rewolwerową akcją. Różne mogą być przypuszczenia. Część prasy bejruckiej uważa, że mogą to być osoby spokrewnione ze skazanymi na śmierć w procesach bagdadzkich. Bardziej rozpowszechniona wersja wskazuje na oponentów politycznych. Nie można też wykluczać, że chodziło o wstęp do obecnej interwencji w Iraku, którą — jak donosiła „Neue Zürcher Zeitung” z 27. IX. br. — przygotowują prezydent Nasser, król Saud i jordański Hussein.

## NIE PIERWSZY RAZ

W każdym razie należy stwierdzić, że zamachy tego typu nie są nowością na Bliskim Wschodzie. W latach powojennych zginęło w ten sposób dwóch premierów arabskich — libański Riad es Solh i egipski Nokraszi Pasza — następnie premier Iranu, gen. Razmara, a w 1951 r. uległ również zamachowi dziadek obecnego króla Jordani — przebiegły Abdalla. Były też zamachy nieudane: na Nahas Paszę w 1948 r., na szacha perskiego w 1949 r. i na Nassera w 1954 r. Jeżeli jednak zebrać doświadczenia wszystkich tych zamachów, udanych i nieudanych, można powiedzieć, że w ani jednym wypadku, na dłuższą metę nie doprowadziły do merytorycznej zmiany na arenie politycznej danego kraju. Zaś w odniesieniu do wypadków nieudanych można dodać, że bez wyjątku posłużyły do umocnienia władzy zaatakowanych.

## CZYJA REKA?

Na scenie irackiej dnia dzisiejszego zamach na premiera Kassemę ma bardzo specyficzny wydźwięk. W cią-

gu ubiegłego roku bez przerwy prawie dochodziło tam do licznych wystąpień skierowanych przeciwko republice. Po spiskach płk. Arefa i Raszida Ali el-Gailani punkt kulminacyjny został osiągnięty w rewolucji mossulskiej z marca br. Pobudzone przez reakcję wewnętrzną i agenturalne powiązania zewnętrzne, wszystkie one jednak zostały szybko zniweczone. Albo ujawniono je jeszcze zanim zdolały przejść do akcji, albo też, gdy konieczna już była rozprawa zbrojna, były sprawnie likwidowane. Odzwierciedlało to określoną izolację sił wrogich, które nie zdołały uzyskać poparcia społeczeństwa.

Przejście doindywidualnego terrorku niewątpliwie świadczy o braku bazy społecznej spiskowców. Nie może jednak być świadectwem siły. Wręcz przeciwnie, raczej wpływa na konsolidację sił republikańskich wokół Kassemę.

## AKCJA NASSERA

Z strony Zjednoczonej Republiki Arabskiej usiłowano ostatnio zagościć prowadzoną od dłuższego czasu kampanię przeciwko Irakowi, wysuwając sprawę wykonania wyroków śmierci na grupie spiskowców mossulskich i kilku dygnitarzach starego reżimu. Nie bardziej nie ujawnia oblicza społecznego i politycznego nasserskiej akcji antyirackiej, jak ta właśnie kampania. W czyjej bowiem obronie stanęła ZRA? Z jednej strony w obronie spiskowców, którzy podnieśli rękę na republikę, a z drugiej strony w obronie ludzi, którzy za czasów monarchii odegrali najbardziej nikczemną rolę. Oto lista tych dygnitarzy królewskich: Said Kazaz — minister spraw wewnętrznych, Bahiet Attija — szef urzędu bezpieczeństwa, Abdel Dżehbar Dżehbar Fahmy —

były gubernator wojskowy Bagdadu i Abdel Dżehbar Ajub — były dyrektor centralnego więzienia w Bagdadzie. Żaden uczciwy Irakczyk tych przestępstw nie żałuje. Próba wywinowania przez propagandę Kairu tego typu ludzi do roli męczenników na pewno nie doda ZRA popularności w Iraku.

## TRUDNOŚCI IRAKU

Trzeba oczywiście wiedzieć, że republika przeżywa okres trudny. Irak przechodzi — jak to ostatnio podkreślił „New York Times” — prawdziwą rewolucję. Ustępuje społeczeństwo feudalne, a jego miejsce zajmują klasy nowe, które z wielkim wysiłkiem usiłują realizować reformy typu burżuazyjno-demokratycznego — reformę rolną i reformę administracji, reformę aparatu sprawiedliwości i reformę szkolnictwa. Rząd iracki usiłuje położyć rękę pod rozwój przemysłowy i niezależną politykę zagraniczną. Jest jasne, że przedstawiciele starych klas i starych porządków stawiają zacięty opór. Za każdym prawie poważniejszym kryzysem politycznym można było odkryć grupy feudałów, przywódców plemiennych lub skrajnych nacjonalistów burżuazyjnych. Najczęściej siły te łączyły się we wspólnym froncie przeciwko republice i uzyskiwały aktywne poparcie wrogów zewnętrznych.

Wszakże dominującym rysem rzeczywistości irackiej jest fakt, że mimo przeżywanych trudności i mimo ostrych czasem przesilen, rząd dobrze panuje nad sytuacją. Nawet sam przebieg zamachu był symptomatyczny. Męstwo ludzi, którzy zastąpili premiera i odwaga nieznanego szofera, który przejął ster samochodu Kassemę świadczy o tym, że lud stoi za rządem republikańskim.

Marek Gdański

# Wielkie i małe sprawy ZMS

Za 7 miesięcy złot

12 bm. odbyło się w Poznaniu plenarne zebranie Komitetu Wojewódzkiego ZMS, poświęcone omówieniu programu działania Wojewódzkiej Organizacji przed II Krajowym Zjazdem i Ogólnopolskim Złotem ZMS. Te dwa wielkie dla organizacji wydarzenia odbędą się w stolicy na przełomie kwietnia i maja 1960 r.

O przebiegu IX plenum KC ZMS oraz o sytuacji w organizacji wojewódzkiej mówił sekretarz KW J. Pawlak. Stwierdził on, że obecnie po dokonaniu konsolidacji i przygotowaniu właściwego programu 25-tysięczna organizacja musi pomyśleć o wzmoczeniu liczebnym. Drogi do tego celu są różne. Prowadzą przez uatrakcyjnienie zebrań, rozbudzenie wspólnych zainteresowań, „odszytynienie” życia organizacyjnego, stworzenie atmosfery koleżeńskiej przy-

jażni, pomoc na codzień w wielkich i małych sprawach. Ambicją całej wojewódzkiej organizacji powinien być dwukrotny wzrost liczby członków.

W ożywionej dyskusji mówcy postulowali konieczność skoncentrowania się na najważniejszym odcinku — umocnienia podstawowej komórki Związku — grupy działania. W niej bowiem ma miejsce zasadnicza praca, od której wyników zależą wszystkie osiągnięcia. Dlatego konieczne jest przygotowanie kadr, pomoc stałych doświadczonych działaczy, częste kontakty aktywu z grupami. Wiele słów poświęcono sprawie doskonalenia młodzieży robotniczej i stworzenia jej godziwej przyszłości. W dyskusji zabrał również głos przedstawiciel KC ZMS, główny komendant OHP — Jan Górnicki.

Na zakończenie, plenum zatwierdziło przedstawiony przez sekretariat plan działania. (jk)

## Nie chcemy Adenauera -wołają Brytyjczycy

LONDYN (PAP).

„Sunday Express”, w artykule redakcyjnym pt. „Niepożądana wizyta” twierdzi, że naród brytyjski nie żywi sympatii do Adenauera i nie pragnie jego przybycia do Londynu. Kancelarz miał dać do zrozumienia, że przybędzie z wizytą do Londynu, lecz tylko w wypadku zwycięstwa konserwatystów. Po tym stwierdzeniu „Sunday Express” pisze:

„Naród brytyjski — zarówno torysi jak i labourzyści — nie lubi dr. Adenauera, wie on bowiem, że dr. Adenauer odnosi się wrogo do potęgi brytyjskiej. Brytyjczycy zdają sobie sprawę, że dr. Adenauer stara się udaremnić wysiłki brytyjskie w kierunku zapewnienia pokoju w Europie. Nie chcemy go tutaj.

Gdy jego marionetka, b. prezydent Heuss, odwiedził w ubiegłym roku Londyn, funkcjonariusze zachodni Niemiec zaskoczni byli rezerwą, z jaką go witano. Tym razem nie będą mogli przynajmniej twierdzić, że nie ostrzegano ich.

## Delegacja PRL udała się do Korei

Niedziela, 11 bm. była ostatnim dniem pobytu polskiej delegacji partyjno-rządowej w Demokratycznej Republice Wietnamu.

Przed południem odbył się w Hanoi wielki wiec z udziałem 120 tys. mieszkańców miasta, do których przemówił przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.

Stefan Ignar oraz Edward Gierek byli obecni na spotkaniu z 5.000 chłopów wietnamskich w pobliżu Hanoi.

W poniedziałek polska delegacja opuściła DRW, udając się przez Pekin do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. (PAP)

W warszawskim  
Zoo

# Francuzi o polskiej granicy

Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą we Francji skierowało swego czasu do różnych osobistości francuskich list z prośbą o wyrażenie opinii w sprawie granicy Odra—Nysa.

Podajemy fragmenty kilku wypowiedzi — powtarzając je za biuletynem tegoż Stowarzyszenia.

**Pierre MENDES-FRANCE**  
— były premier rządu:

Niedawno złożyłem deklarację publiczną w sprawie granicy Odra—Nysa w toku konferencji prasowej, jaką odbyłem dn. 2 kwietnia br. Myślę, że deklaracja ta odpowiada naszym pragnieniom.

Stanowisko prezydenta Republiki (gen. Ch. de Gaulle'a — Red.) w sprawie granicy na Odrze i Nysie jest nacechowane realizmem. Zgadzam się z nim całkowicie w tym punkcie.

**Jean PAUL-BONCOUR** — były premier rządu i były minister spraw zagranicznych.

Moja przyjaźń dla Polski nie jest jedynie kwestią sentymentu. Francja wie, że geograficznie i historycznie, los Polski jest z nią związany. Oba kraje sąsiadują z Niemcami. Oba kraje są na równi zagrożone przez naród posiadający duże zalety, ale którego temperament i los pociągają do awantur wojennych.

Zresztą Polska polepszyła swoją sytuację i w konsekwencji wzmocniła pokój, zapominając o okrucieństwach carystu i likwidując nieporozumienia, które przez długi okres oddzielały ją od Rosji. Nie jest ona więc zagrożona na dwóch granicach tak jak miało to miejsce w przeszłości.

**Pierre BONNOUR** — profesor uniwersytetu:  
Deklaracje generała de Gaulle'a, prezydenta Republiki, w sprawie granicy Odra—Nysa,

są nieocenione. Oznaczają one, że rząd francuski mógłby porzucić dwuznaczną postawę, jaką zachowywał od wielu lat w tej sprawie i zająć stanowisko jasne, śmiałe i odpowiadające stałym interesom Francji i jej tradycyjnym przyjaźniom. Nasuwa się teraz konieczność wprowadzenia tego nowego kierunku w życie.

**Ks. Jean BOULIER** — b. profesor Paryskiego Instytutu Katolickiego:

Ktokolwiek nie jest pozbawiony realizmu ani humanitaryzmu musi przyznać, że polska granica na Odrze i Nysie jest w pełnym tego słowa znaczeniu granicą pokoju.

Konferencja genewska złożyła dowody realizmu zniechęcając raz na zawsze bońskich polityków do podejmowania rewizjonistycznych wypadów.

**Félix BRUN** — prezes Republikańskiego Stowarzyszenia Byłych Kombatantów i Ofiar Wojny:

Jest rzeczą jasną, że rewindykacja (w sprawie granicy — red.) mogłaby otrzymać zażość wyłącznie drogą wojny, która jest odrzucona ze zgrozą przez tych wszystkich, którzy uciarli i jeszcze cierpią od następstw wojny... Nienaruszalność granicy Odra—Nysa przyczyni się skutecznie do utrzymania pokoju.

**Pani Denise DECOURDEMANCHE** — generalny sekretarz Stowarzyszenia Rodzin Rozstrzelanych i Zmasakrowanych Francuskiego Ruchu Oporu:

Nasze Stowarzyszenie doskonale zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa dla pokoju, jakie przedstawia nieuznanie obecnych granic przez Niemcy Zachodnie. Możecie liczyć na naszą pomoc w walce jaką toczycie.

**Maurice KRIEGL-VALRIMONT** — naczelny redaktor pisma „France Nouvelle“:

Przeżycie z obu wojen światowych i trwoga mieszkających w Alzacji i Lotaryngii powinny pobudzić odpowiednie francuskie czynniki polityczne do skoordynowania akcji z krajami, które uciarli od militarysty niemieckiego w celu zagwarantowania granic niemieckich. Granica Odra—Nysa jest czynnikiem bezpieczeństwa Francji

i jej definitywne uznanie przyczyni się do odprężenia atmosfery na świecie.

**Generał LE CORGULLE:**

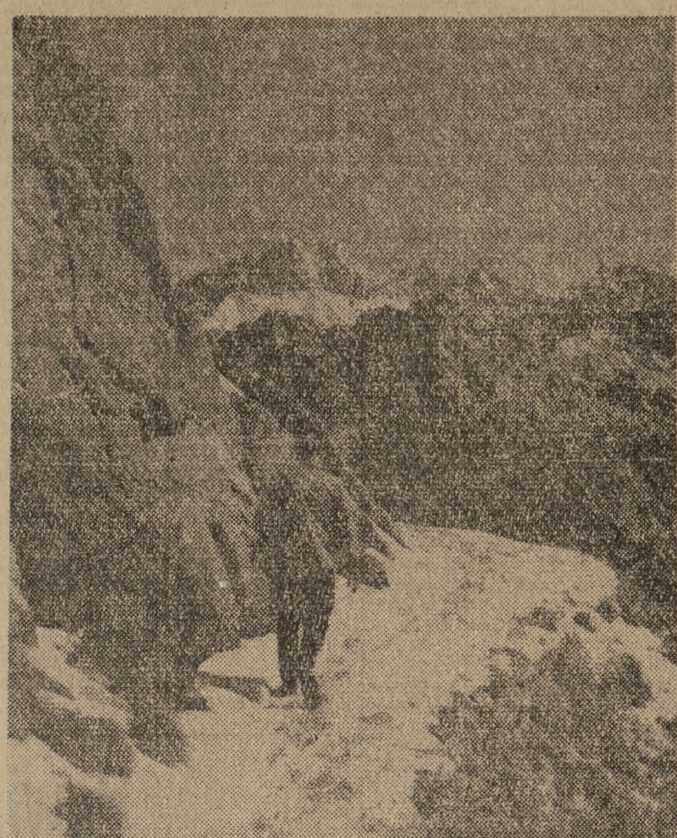
Problem granicy Odra—Nysa pozostaje jednym z najdrażliwszych, najbardziej niepokojących z wszystkich punktów newralgicznych w aktualnej politycznej sytuacji Europy.

...Jedynie zbawienny nawrót do ducha litery układów poczdamskich potrafiłby zapobiec tej groźbie i przyczynić się do pokojowego uregulowania kwestii granicy na Odrze i Nysie za pomocą kategorycznego aktu dyplomatycznego.

**Louis MARTIN-CHAUFFIER** — pisarz:

Przywrócenie Polsce granicy na Odrze i Nysie jest aktem sprawiedliwości dziejowej. Nie można zakwestionować udzielonej na to zgody bez narażenia bezpieczeństwa europejskiego na wielkie ryzyko. Zająć definitywne stanowisko położy raz na zawsze kres zakusom imperializmu niemieckiego. Daje to właśnie Niemcom Federalnym doskonałą sposobność, by dowiedzieć, że zrezygnowały z ambicji, które rzekomo potępiają.

W Tatrach — zima



Wysokie partie Tatr opanowała już zima. Tatrzkańskie szczyty białą się śniegiem, a mróz dochodzi nocą nawet do 10-ciu stopni. CAF-fot. Olszewski

Tylko dla kobiet!

## List w sprawie intymnej

Ty, którą spotykam codziennie w okienku urzędu pocztowego, gdy sprzedajesz mi znaczki, inkasujesz rachunki lub wypłacasz pieniądze; i Ty, która za ladą sklepową pomagasz mi w dokonaniu zakupu; i Ty, która w zatłoczonym tramwaju czy autobusie sprzedajesz mi bilet... Krótko mówiąc: Kobieto Pracująca, z którą spotykam się przy wielu okazjach, załatwiająca niezbędną ilość wielkich i małych spraw, wiążących życie takich, jak ja i Ty obywateli w jedną wspólnotę, w to co nazywamy społeczeństwem.

A więc miła Pani: Być może słowa, które napisałem wyżej, wzbudzą w Tobie poczucie społecznej ważności pracy, którą wykonujesz. Myślę, że świadomość tego nie powinna Ci być obca. Ale nie o tym miałem zamiar pisać w tym liście. Chciałem Ci uczynić pewne skromne wyznaczenie, przedłożyć nieśmiało prośbę — tym razem nie urzędową, ale jak najbardziej prywatną. Chodzi mi o to, że poza tym, iż jesteś urzędniczką, ekspedientką, konduktorką, kasjerką itp. jesteś także kobietą. A przynajmniej ja (i chyba nie tylko ja) chciałbym w Tobie widzieć także kobietę. A widzieć kobietę, to znaczy dostrzegać w niej to wszystko, co zwykliśmy z pojęciem kobiety wią-

zać: wdzięk, uprzejmość, estetykę ubioru i zachowania się.

Myślę zresztą, że nie bez powodu istnieją zawody męskie i kobiece, tzn. takie, które bardziej odpowiadają zespołowi cech psychofizycznych mężczyzny lub kobiety. Nie jest chyba przypadkiem, że przy pracach wymagających większej siły i wytrzymałości fizycznej, większej energii i śmiałości decyzyjnej zatrudnia się raczej mężczyzn, a kobiety raczej tam, gdzie idzie o uprzejmość, miłe przyjęcie człowieka, wkraczającego w próg urzędu czy instytucji.

Uśmiech, życzliwość  
puder...

Wracając do mojej prośby, którą — jak widzisz — z pewnym zażenowaniem Ci przedkładałem (stał ten wstęp i omówienia) chcę Ci prosić, abyś spełniając swe zawodowe obowiązki, w biurze, sklepie, kawiarni, czy tramwaju nie zapominała o tym, że jesteś kobietą. Abyś miała dla mnie, Twego skromnego petenta, uśmiech i trochę życzliwości. Abyś idąc do pracy i wiedząc, że spotkasz się w niej ze mną i z takimi jak ja, postarała się o to, by estetycznie schludnie wyglądać, byś miała czystą bluzeczkę i czyste paznokcie (niekoniecznie lakierowane), byś była ładnie uczesana (niekoniecznie najmodniej), byś miała na twarzy tę odrobinę różu i pudru, które umiejętnie stosowane (a Ty przecież potrafisz je umiejętnie stosować) tyle przydają Ci wdzięku.

Oczywiście, możesz mi tu powiedzieć, że poza pracą zawodową masz jeszcze wiele innych obowiązków i że niejednokrotnie brak Ci czasu na owo „zadbanie o siebie”, że jesteś często przepracowana i zdemorowana własnymi, domowymi sprawami itp. Wierzę Ci, ale przecież brak czasu i domowe zmartwienia nie dotyczą wyłącznie Ciebie. Gdybyś tak wszyscy dlatego, że mamy różne kłopoty osobiste, zaczęli patrzeć wilkiem na siebie i przestali dbać o swój wygląd, to nie ułatwiłoby nam to życia, przeciwnie — jeszcze bardziej by je utrudniło.

Przyznasz, że chyba znacznie przyjemniej Ci będzie, jeśli ludzie, z którymi stykasz się co dzień w toku Twojej

pracy zawodowej, dostrzegą Twój urok osobisty i będą na Ciebie patrzeć z przyjaznym zainteresowaniem. Przecież to również może być dla Ciebie jakąś życiową satysfakcją.

Osobista prośba

Wiem, że lubisz się podobać, wpływa to z Twojej kobiecej natury. Dlaczego byś nie miała się podobać także i mnie? Dlaczego bym ja, Twój urzędowy petent, nie mógł sobie pomyśleć, jak inny bliższy Ci mężczyzna, ten na którym Ci specjalnie zależy: jaka to miła pani...

Są kraje, gdzie estetyczny wygląd i miły sposób bycia kobiet pracujących tak jak Ty — w urzędach, czy innych instytucjach użyteczności publicznej — uznano za jeden z ich obowiązków zawodowych. U nas uważa się, że jest to tylko Twoja sprawa prywatna. Dlatego też zwracam się do Ciebie z osobistą, prywatną prośbą. Bądź nie tylko urzędniczką, ekspedientką, kelnerką, konduktorką... Bądź także sympatyczną i miłą kobietą. Potrafisz być taką dla tych, na których Ci zależy. Zrób to i dla mnie. Dla Twego — Skromnego Petenta. (Kocz).

## Reumatyzm nadal zagadką

W Istanbule zakończył obrady IV Europejski Kongres Reumatologów z krajów wschodniej i zachodniej Europy. W Kongresie tym uczestniczyło około 600 teoretyków i praktyków lekarzy. Niestety, wyniki obrad nie dały nic sensacyjnego, gdy chodzi o leczenie schorzeń reumatycznych. Wprawdzie udało się przy pomocy nowych metod badawczych głębiej wejrzeć w zmiany, zachodzące w reumatyzmie stawów i we krwi, lecz skutecznych metod zwalczania tej choroby nie znaleziono.

Prof. Swartz ze Sztokholmu wykazał, iż zaobserwowany faktor we krwi nie jest, jak dotychczas sądzono, przyczyną reumatyzmu, lecz odwrotnie, jego następstwem. Jakże są jednak powody przemiany materii nie wyjaśniono. Poczyniono natomiast pewne postępy od czasu ostatniego kongresu w Hadze w leczeniu różnymi preparatami. Podstawą leczenia reumatyzmu pozostają nadal kąpiele i naświetlania. (Ch)

## 40 kg miodu z ula

W woj. kieleckim zbioru miodu były w tym roku lepsze niż w roku ubiegłym. Rekordowy zbiór uzyskała spółdzielnia produkcyjna Nieznawice w pow. włoszczowskiej, gdzie zebrano 40 kg miodu z jednego ula. (PAP)

## Wokół 90 milionów złotych w gospodarce PGR-owskiej

Jak już swego czasu informowaliśmy, rok gospodarczy 1958/59 przyniósł wielkopolskim PGR-om razem wziętych w wysokości ponad 90 mln zł. Wprawdzie niewszyskie 412 gospodarstw wykazuje pełną rentowność, niemniej liczba pracujących ze stratami z roku na rok maleje.

Weźmy dla porównania dwa latnie okresy gospodarcze: 57/58, kiedy jeszcze 221 gospodarstw wykazywało straty 958/59, w którym naliczono tylko 97. Okres gospodarczy 1959/60 ma przynieść dalsze zmniejszenie jednostek debytowych, a po cichu się mowa o całkowitej ich równowadze bilansowej.

Nane dawniej z permanentnej nieytowości gospodarstwa rybnie w liczbie 7, zrównoważyły swoje bilanse w 1957/58, a za ten rok gospodarczy wykazały niast planowanych 1.030 tys. zł 1.423 tys. zł zysku. Podobnie i gospodarstwa należące do rejonu holi elitarniej zwierząt przekroły znacznie planowane zyski — 1.614 tys. zł do 18.400 tys. zł.

Wśród tych 315 rentownych gospodarstw znajduje się 25 milionerów, 8 wykazujących się zyskiem graniczącym półtoramilionem oraz no (Zytowiecko), które przekroczyło 2 miliony zł rocznego zysku. Kławie też kształtują się zyski ech produkujących gospodarstw przeliczeniu na hektar użytków nych. I tak w Zytowiecku kaźnik ten wynosi 4.750 zł, w Je rach Wielkich 4.229 zł, w Goli 10 zł. Na jednego pracownika dno w wymienionych gospodar ach: 24.390 zł, 20.030 zł i 11.440 zł. Wartość produkcji netto na l funduszu płac — 326, 286 i zł.

Do interesujących zestawień liczy należy dodać jeszcze wyki w produkcji roślinnej. Przestna zbioru 4 głównych zbóż dla zyskich PGR-ów w woj. poznańm wynosi 18,4 kwintale z hektara czyli o prawie 3 kwintale wię od średniej wojewódzkiej. Ale wymienionych wyżej przodujących gospodarstwach zbioru kształtują się na poziomie 25,3 q, 23,3 q i 22 kwintale z ha, buraków zaś 1, 223 i 211 kwintali z ha.

Wyniki bardzo dobre biorąc pod uwagę gospodarke PGR-owską w latach poprzednich z blakaniem wprost rezultatami i wielomilionowymi dopłatami ze Skarbu Państwa. Czuł i komu należy zawdzięczać jagnięcie stanu obecnego? Wa są główne źródła siły, rozwoju i perspektyw:

Pierwsze, to zmiana metod zarządzania PGR-ami, powołanie Rad Robotniczych i pozostawienie samodzielności kierownikom gospodarstw. Drugie, to znaczny wzrost wydajności pracy jako skutek wprowadzenia bodźców materialnych i współzawodnictwa.

Tak jest — dzięki współzawodnictwu pracy, do którego przystąpiło w roku ubiegłym bez rozgłosu, bez apelów i wezwań, bez deklaracji i zobowiązań — 24 tysięcy pracowników stałych i 1440 sezonowych. Skutkiem tego nastąpił wzrost wydajności pracy i zainteresowanie gospodarstwem nie tylko stałych pracowników ale także ich rodzin. Same kobiety, nie zobowiązane ustawowo do pracy polowej (żony i matki pracowników) dały 372.527 dniówek roboczych, albo inaczej — 3 miliony godzin pracy.

Dzięki takiej postawie robotników i ich rodzin — ubiegłoroczne żniwa i wykopki oraz tegoroczne żniwa przebiegały po raz pierwszy w historii naszych PGR-ów bez pomocy z zewnątrz, tj. bez udziału ekip pomocniczych z miast. Te fakty mają swoją właściwą wymowę społeczną, polityczną i ekonomiczną.

K. J.



Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazały się następujące nowości:

Albert Einstein i Leopold Infeld: Ewolucja fizyki. PWN. Warszawa 1959. Cena 30 zł. Jest to popularnie podany rozwój poglądów na fizykę od najdawniejszych pojęć do teorii względności i kwantów.

Edmund Goldzamt: W miastach włoskich. PWN. Warszawa 1959. Cena 45 zł. Wydawnictwo to bogato ilustrowane zawiera pomniki dzieła architektury miast włoskich, omówione interesująco przez autora.

## Paryska moda



Kreacja wieczorowa paryskiego domu mody: spódnica, krótsza z przodu posiada długi tren, góra z czarnego aksamitu ma dekolt z tyłu do pasa, zakończony kokardą i kwiatem. Fot. — CAF





